

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 3 471

Grudziądz, — piątek, dnia 24 stycznia 1947 r

Nr. 19

Dwie wizyty w Londynie dr Szumachera i Leona Bluma

Na obradach nad kwestią niemiecką, które rozpoczęły się w Londynie, odbija się niewątpliwie fakt, iż mają one miejsce w półtora roku po zakończeniu wojny. Wiele bowiem zmieniło się od tego czasu. Jeńcy niemieccy uprzątnęli już ulice Londynu z gruzów domów, rozwalonych przez V1 i V2 i przeciętny Londyńczyk wdzięczny jest im za to.

Z drugiej strony bezkarności, z jaką mogą pełnić w Niemczech funkcje publiczne dawni wyżsi dygnitarze partii hitlerowskiej, coraz bardziej leczy Niemców z przekonania, iż winnym za ich obecną nędzę jest Hitler. Dużo więcej w ich pojęciu są temu winni Polacy, przeludniający Niemcy ich rodakami wysiedlonymi zza Odry i Nysy.

Pozostali partnerzy rozgrywki niemieckiej nie zostali jak dotąd poddani wpływowi czasu i kontynuują nadal politykę sprzed półtora roku. Stany Zjednoczone nadal bronią interesów ciężkiego przemysłu niemieckiego i Związek Radziecki nadal prowadzi konsekwentną politykę demokratyzacji Niemiec.

Na rozdrożu polityki niemieckiej znajduje się jedynie Francja, której jasny program w tej dziedzinie, zbliżony bardzo do polskiego, jest ciągle w praktyce deformowany przez wysiłki brytyjskie, przypominające przedwojenną politykę równowagi, balansowanie Francja—Niemcy, by w ten sposób zapewnić sobie hegemonię na zachodzie Europy. Polityka ta ułatwiła w latach 1925—1935 rozwój partii hitlerowskiej, doprowadzając w konsekwencji do wojny.

Obawy, której tutaj wyrażamy są obawami nie tylko polskimi. Dotyczą one w równym stopniu Francji. Temu też należy przypisać ostatnią wizytę Leona Bluma w Londynie, w czasie której miano mówić nie tylko o problemie węgla niemieckiego, ale i o ewentualnych reperkusjach wizyty dr. Schumachera w Wielkiej Brytanii.

Misja Bluma nie była łatwa. Anglicy zapewne pragnęli utrzymać rozmowę na płaszczyźnie socjalizmu utopiijnego, który by już dziś wystawił czek in blanco Schumacherowi et compagne. Prasa zagraniczna doniosła bowiem ostatnio, iż Wielka Brytania w czasie najbliższych konferencji poświęconych sprawie niemieckiej, będzie lansować idee stworzenia centralnego rządu Niemiec z dr. Schumacherem na czele.

Ciągle wiązanie tego jednego nazwiska z problemem rozwiązania kwestii niemieckiej zaczyna być już poważnie niepokojące. Jest to jedyna recepta, jaką dotąd przedstawili nam Brytyjczycy.

To jest też może powodem, dla którego prasa zagraniczna i polska tak często zajmuje się postacią czcigodnego skąd inąd Herr Doktora, więźnia hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Ten aspekt sprawy trzeba poruszyć, by móc zrozumieć silną pozycję Schumachera w świecie anglosaskim.

Przed dojściem Hitlera do władzy, Schumacher zawsze reprezentował w Niemczech ruch socjalistycznym sympatie proangielskie. Zamknięty w obozie przez Hitlera w r. 1933 został zwolniony w r. 1943 i ponownie aresztowany w r. 1944 po zamachu na Hitlera. Jego przeszłość więc daje Anglikom pewne możliwości dyskutowania jej.

Istnieje jednak druga strona medalu. Pięta o niej doskonale komentator poli-

Stolica manifestuje swą radość z okazji zwycięstwa Bloku

Warszawa (SAP). W środę, 22-go bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w Warszawie na Placu Zwycięstwa olbrzymia manifestacja ludu pracującego z okazji zwycięstwa Bloku Demokratycznego w wyborach.

Już od godziny 13-ej głównymi arteriami stolicy zaczęły napływać na plac Zwycięstwa manifestacyjne pochody organizacji politycznych, młodzieżowych, związków zawodowych i robotników zakładów przemysłowych i pracowników wszystkich niemal instytucji i biur. O go dzinie drugiej na Pl. Zwycięstwa, na Pl. Teatralnym i na przyległych ulicach zebrał się olbrzymi wielotysięczny tłum. To cała Warszawa przyszła manifestować wielkie zwycięstwo polskiej demokracji w wyborach.

Nad głowami tłumy powiewała sztandarów zwycięskich partii politycznych. Czerwien sztandarów PPS i PPR mieszała się z zielenią sztandarów Stronnictwa Ludowego. Na transparentach ludność bohaterkiej Warszawy wypisała swe hasła jedności robotniczo-chłopskiej, z którymi zwycięsko spieszyła do urn wyborczych 19 stycznia. Zewsząd słychać było spontaniczne okrzyki na cześć jedności narodowej, jedności robotniczo-chłopskiej, jedności partii robotniczych i na cześć przywódców Polskiej Ludowej.

Wokoło trybuny mówców zgromadzili się przedstawiciele rządu, generalicji, Miejskiej Rady Narodowej i przedstawiciele instytucji społecznych i partii politycznych.

O godz. 14.30 speaker Radia Polskiego przez mikrofony ogłasza rozpoczęcie wielkiej manifestacji, wielkiego święta całego narodu polskiego. Przemówienie swe kończy okrzykiem: „Niech żyje Polska”. Cały tłum w świątecznym i entuzjastycznym nastroju podchwytuje okrzyk, długobrzmiący radosnymi echemi wśród ruin placu. Orkiestra gra hymn narodowy.

Przemówienie prof. Michałowicza

Jako pierwszy przemawia przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, prof. Michałowicz. Podkreśla on przełomowe znaczenie zwycięstwa obozu demokratycznego w pierw-

tyczny Francuskiej Agencji Prasowej. „Przed socjalistą w doktorze Schumacherze był Niemiec. Problem, który istnieje, polega na przekonaniu się, czy popierając go, nie popiera się raczej nacjonalizmu niż demokracji. W oświadczeniach swoich, wygłaszanych w Londynie Schumacher ostrzegł swych słuchaczy przed niebezpieczeństwem nowego ruchu nacjonalistycznego w Niemczech. On sam mówiąc jednak w Niemczech, nie waha się posługiwać się językiem skrajnego nacjonalizmu, byle tylko zapewnić swej partii jak największą klientelę. W tym samym czasie pisma dr. Schumachera oskarżają nacjonalistów innych państw o szowinizm.

W ostatnim swoim wywiadzie, dr. Schumacher oświadczył, iż w przeszłości partia jego była jedyną, która przy-

szych powojennych wyborach do Izby ustawodawczej i nawiązując do wspomnień historycznych, stwierdza, iż zwycięstwo to jest logicznym i konsekwentnym następstwem tych hasel, o które walczyli wielcy prekursorzy demokracji polskiej, twórcy Konstytucji 3 Maja, bojownicy o socjalizm polski i polską niepodległość.

Przemówienie tow. Wiesława

Wśród oklasków i okrzyków powitalnych na trybunę wszedł następnie sekretarz generalny KC—PPR, tow. Gomułka-Wiesław.

Tow. Wiesław na wstępie zaznacza, że tłumy, które przyszły manifestować swą radość z wielkiego zwycięstwa Bloku Demokratycznego, potwierdzają, że naród polski, głosując na Blok, przekreślił wszelkie rachuby reakcji i wszystkich malkontentów. Zwycięstwo Bloku Demokratycznego otwiera nową kartę historii polskiej, kartę, o którą tak długo i z uporem walczył lud polski.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego jest jednocześnie wielką klęską jego wrogów z PSL i Mikołajczykiem na ciele. Społeczeństwo polskie, masowo głosując za Blokiem, okazało się sprawiedliwym sędzią Mikołajczyka, potępiło działalność i potępiło PSL za jego politykę negacji, za puste frazesy i za zarozumiałość.

Okrzykiem: „Niech żyje demokratycz-

ny Sejm polski! Niech żyje jedność robotnicza! Niech żyje naród polski!” — tow. Wiesław zakończył swe przemówienie.

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

Następnie imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej przemawiał tow. min. Cyrankiewicz, Przemówienie to zamieszcimy w jednym z następnych numerów.

Przemówienie przedstaw. Str. Ludowego

Jako ostatni przemawiał wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego ob. Podedworny. W imieniu chłopów polskich oświadczył on, że masa chłopska stała się twardo przy Rządzie Jedności Narodowej, gdyż wiedziała, iż Rząd Ludowy zapewni jej takie warunki rozwoju, o jakie chłop zawsze walczył. Zwycięstwo Bloku Demokratycznego — to stabilizacja i pokój, a nikt tak jak chłop nie pragnie pokoju.

Okrzykiem: „Niech żyje jedność robotniczo-chłopska!” — zakończył ob. Podedworny swe przemówienie.

Na zakończenie manifestacji wielotysięczny tłum wysłuchał jeszcze raz hymnu narodowego i odśpiewał „Rotę”. Następnie ugrupował się w wielki imponujący pochód, który przeszedł głównymi ulicami Warszawy.

Votum zaufania do polityki Rządu Jedności Narodowej

Paryż (PAP) — Cała bez wyjątku prasa paryska w dalszym ciągu komentuje wyniki wyborów w Polsce.

„Monde”: „Blok demokratyczny odnosi przynajmniej zwycięstwo zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich”.

Dzienniki prawicowe nie ukrywają swego rozczarowania.

Znana z nieprzychylnego stosunku do Polski „Margunnitte Higgins” na łamach paryskiego wydania New York Herald Tribune pisze: „Zwycięstwo bloku oznacza koniec Miko-

łajczyka i wpływu Polaków z Londynu. Rząd uważa zwycięstwo jako votum zaufania narodu do swego programu zmierzającego do przekształcenia rolniczego kraju w nowoczesne wysoko uprzemysłowane państwo”.

Roland Diquelon w obszernym raporcie pisze: „Polacy głosowali z entuzjazmem przeciwko faszyzmowi, przeciwko wszystkim zachciankom germańskiego hitleryzmu, przeciwko Mikołajczykowi, przeciwko odrodzeniu przemysłowej potęgi niemieckiej. Naród polski głosował przeciwko Mikołajczykowi, ale również przeciwko deklaracjom Byrnasa, Churchilla i Schumachera”.

„Humanite” poświęca wyborom artykuł wstępny pióra Pierre Courtade, który obrazuje dorobek bloku demokratycznego w dziele odbudowy Polski mimo przeszkód ze strony Anglosasów, popierających bandy terrorystyczne. W zakończeniu czytamy: „Francuzi ucieszyli się z wyników głosowania, które stawia tamę pretensjom Niemiec coraz bardziej zuchwałym. Demokracja polska zawsze dokumentowała nam swą przyjaźń. Podczas wojny przez swój ruch oporu, przeciwko wspólnemu wrogowi i w czasach pokoju przez gospodarczą pomoc nam okazaną”.

Tak ocenia dr. Schumachera dziennikarz francuski. O ile bliższą nam jest ta opinia od głosów prasy brytyjskiej. Sprawdzianem tego będą wyniki obecnych rozmów londyńskich. R. Wojna

POLITYKA ZAGRANICZNA FRANCJI

będzie ponadpartyjna / Zadowolenie opinii z przemówienia Auriola i Ramadiera

Paryż (SAP) — Mowa Ramadiera i orędzie Vincent Auriola są omawiane obszernie w prasie francuskiej.

Gabriel Robinet w „Figaro” pisze: „Odnosiliśmy się z wielką rezerwą do wyboru, jaki uczynił prezydent Republiki, powołując premiera — i tym łatwiej i przyjemniej przychodzi nam stwierdzić, że Ramadier z wielkim taktem, mądrze i spokojnie wypełnia nałożony nań obowiązek”.

Maurycy Schuman stwierdza w „L'Aube”, że zarówno orędzie Auriola, jak i mowa Ramadiera, były utrzymane w świetnej formie i słusznie stwierdzały, że zagraniczna polityka Francji powinna być utrzymana ponad wszystkimi sporami partyjnymi. Co się tyczy Niemiec — pisze Schuman — to Francja nie ma zamiaru zmieniać swoich postanowień w chwili, kiedy sojusznicy nie tylko zachwycają się rozumieć, ale o nich mówić.

„Po orędziu prezydenta, po mowie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego wydawało by się, że ani jeden głos nie podnieśli się na trybunach poselskich przeciwko jednoci wszystkim republikanom dla dobra Francji i Republiki” — pisze Florimond Bonte w „L'Humanite”.

Rząd francuski wyjaśnia swe stanowisko wobec Niemiec

Paryż (PAP) — Rząd francuski skierował do rządu USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR, za pośrednictwem swych ambasadorów w Waszyngtonie, Londynie i Moskwie, memorandum wyjaśniające punkt widzenia Francji na cabokształt zagadnienia niemieckiego. Memorandum to porusza więc nie tylko sprawy Zagłębia Ruhry, Nadrenii i Zagłębia Saary, lecz również wszystkie kwe-

— „lecz, niestety, reakcja, przedstawiciele PRL woleli wysunąć na pierwszy plan nie dobro ogółu, lecz swe własne sprawy i zatargi osobiste, chcąc wyłączyć z udziału w rządzie partię komunistyczną, której miliony wyborców wyraziło zaufanie”.

stie związane z uregulowaniem przyszłości Niemiec. Według komentarzy francuskich kół politycznych dokument ten zmierza nie tylko do wyjaśnienia aliantom stanowiska Francji przed konferencją moskiewską, lecz i do tego, by aliancy również spreyczowali zawczasu swe stanowiska. Memorandum pozostanie w tajemnicy, aż do czasu przedyskutowania go przez Wielką Czwórkę. Możliwe, że później memorandum francuskie zostanie uzupełnione omówieniem jeszcze pewnych problemów niemieckich.

TRUDNOŚCI Wielkiej Brytanii

INDIE i EGIPT

Indie nie osiągnęły jeszcze podstawowych warunków swojej niepodległości. Przepaść między Muzułmanami, a Hindusami wciąż się pogłębia. Dr. Dżinna, przywódca Muzułmanów, odmówił zasiadania w Kongresie, Premier Attlee, chcąc za wszelką cenę stworzyć podstawy kompromisu między przeciwnikami, zaprosił dr. Dżinnę i Pandita Nehru do Londynu. Nie zdołali oni osiągnąć porozumienia. Po swoim powrocie do Indii, Nehru przedłożył Zgromadzeniu uchwałę, ustanawiającą Indie niepodległą republiką. Wydaje się, że tego rodzaju uchwała może być tylko ukoronowaniem porozumienia między wszystkimi narodami Indii. Pewnym jest, że Muzułmanie nie zechcą uznać republiki niepodległej, proklamowanej w ich nieobecności i w dodatku bez udzielenia im żądanych przez nich gwarancji.

Muzułmanie żądali początkowo, by prowincje północne i zachodnie, w których stanowią większość, zostały wyodrębnione, jako niepodległe państwo Pakistan. Z tego zmuszeni byli zrezygnować.

Ze jednak nie osiągnięto całkowitej jednoci, widocznym jest, iż żądania te będą w przyszłości wysunięte ponownie. A wtenczas Indie, które tworzą dotychczas całość, zostaną tym samym rozbite.

Sprawy nie układają się lepiej w Egipcie. Londyn i Kair są zgodne co do niepodległości i ewakuacji Egiptu, ale nie mają wspólnego języka w kwestii Sudanu.

By zgłębić to zagadnienie, należy powrócić wstecz, do czasów, gdy w 1820 r. Albańczyk Mehemet Ali, pradziad króla Faruka, w imieniu Porty, rządził Egiptem. Chcąc uzyskać dla siebie niezależność, że znajdzie na to środki, zdobywając Sudan, bogaty obszar położony na południu Egiptu. Powiodło mu się i ziemia ta, dotychczas nieznaną, przyłączona została do Egiptu i pozostała przy pomocy Anglików przez 60 lat w jego władaniu.

W 1892 roku wybuchła rewolta, prowadzona przez słynnego Mahdiego. Przez 20 lat Sudan był pod rządem proroka Mahdiego i jego syna Abdullaha. W 1896 roku lord Kitchener, na czele armii anglo-egipskiej rozpoczął walkę o Sudan. Po zwycięstwie Kitchenera, Sudan w 1899 r. znalazł się pod wspólnymi rządami Anglii i Egiptu.

Z tego tytułu Egipt żąda, by Anglia, opuszczając kraj Faraonów, opuściła jednocześnie Sudan. Jeśli posiadanie Sudanu jest dla Anglii koniecznością jej polityki imperialnej, to dla Egiptu jest koniecznością gospodarczą, lecz i Sudan czyż mają coś do powiedzenia. Na północy są to Arabowie muzułmańscy, przychylnie nastroszeni dla Egiptu, a na południe czarni fetyszyści, którzy żądają dla siebie niepodległości. Przywołuje to na myśl znane słowa Guizot, dotyczące się „stronników równości społecznej”, którzy odegrali w rewolucji angielskiej z 1648 roku tę samą rolę, co stronnicy Babeufa w wielkiej rewolucji francuskiej, że „parlamentowi tym trudniej było ich zwalczać, iż głosili te same co on zasady.

Anglicy przypomnieli to Egipcjanom, popierając wysunięte przez sudanczyków żądanie plebiscytu. A. E.

Król grecki konferuje z Tsaldarisem

W sprawie sytuacji w kraju

Londyn (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Aten, iż król grecki Jerzy, udzielił nowych instrukcji premierowi Tsaldarisowi w stosunku do powstańców. Trzej przywódcy opozycji, którzy zwrócili się do króla Jerzego z prośbą o udzielenie im audiencji, zalecili wezwanie powstańców do złożenia broni z jednoczesnym ogłoszeniem amnestii. Trzej działacze opozycyjni, Sefoulis, partia liberalna, Venizelos, partia liberalno-republikańska i Kanollopulos, partia narodowa zażądali także zrewidowania list deportowanych oraz natychmiastowego zwolnienia kobiet, z których wiele udalo się na wygnanie wraz z dziećmi.

Przedstawiciel prawego skrzydła partii narodowej Zervas przyłączył

się do opozycji w żądaniu równych praw dla wszystkich obywateli, niezależnie od opinii politycznych. Generał Gonatas zalecił królowi stosowania surowej polityki wobec powstańców. Po wysłuchaniu przedstawicieli opozycji, król Jerzy wezwał premiera Tsaldarisa, z którym konferował przeszło 2 godziny. Jak sądzą, zbliża się koniec kryzysu rządowego w Grecji, który wybuchł

przed 4 dniami, wskutek ustąpienia Conatasa i Alexandrisa z rządu Tsaldarisa.

Według komunikatu rządowego, powstańcy dokonali napadu na wioskę, położoną o 60 km na zachód od Salonik, podpalili komisariat policji oraz 3 domy. Trzech wieśniaków uzbrojonych i 1 żandarm zostali zabici, a 2 wieśniaków powstańcy uśpiewając uprowadzili w góry. Ze strony powstańców było 6 zabitych i 15 rannych.

10 lutego uroczyste podpisanie traktatu pokojowego z satelitami osi

Paryż (PAP) — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało zaproszenia do Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku

Radzieckiego oraz 5 państw, które walczyły u boku Niemiec zaproszenia na wyznaczoną na dzień 10 lutego br. ceremonię, podpisania traktatów pokojowych. Traktat pokojowy z Rumunią ma być podpisany o godzinie 17, następnie traktaty pokojowe z Bułgarią, Węgrami i Finlandią w odstępach półgodzinnych.

Aresztowania spiskowców

Budapeszt. Został tu aresztowany gen. Dálnoki Veres Lajos, szef podziemnej organizacji wojskowej, która miała wykonać spisek kontrewolucyjny wykryty ostatnio na Węgrzech. Gen. Veres, poszukiwany od 24 grudnia ub. r., ukrywał się u pewnej młodej pracownicy jednego z budapesztańskich domów mód.

Zgromadzenie Narodowe wydało sądom 8 posłów należących do partii drobnych posiadaczy, którzy podejrzani są o udział w spisku. (PAP)

Ofiary katastrofy w kopalni węgierskiej

Budapeszt. Dotychczas wydobyto 36 zabitych i 28 rannych z kopalni węgla w północnych Węgrzech, gdzie w poniedziałek na skutek wybuchu wydarzyła się jedna z największych w ostatnich miesiącach katastrof. (PAP)

Dochodzenia w sprawie zatonięcia statku „Himara”

Ateny (SAP). Kapitan, pierwszy i drugi inżynier i 20 członków załogi zostało wezwanych do złożenia zeznań w sprawie katastrofy „Himara”. Władze prowadzą dochodzenia. Do dalszych zeznań będzie przydzielony jeden z admirałów greckiej marynarki.

Władze marynarki zabroniły statkom przejeżdżać przez zatokę w pobliżu wyspy Eubea, gdzie wydarzyła się katastrofa.

fa, gdyż zachodzi obawa, że znajdują się tam jeszcze miny. Ministerstwo marynarki handlowej, które nie podało oficjalnych powodów katastrofy oświadczyło, że przeprowadzane są badania na miejscu i po zbadaniu statku będzie można dokładnie określić przyczynę zatonięcia „Himary”.

Burzliwa demonstracja w Kalkucie na rzecz Vietnamu

Kalkuta (SAP) — Policja we wtorek rano trzykrotnie użyła gazów łzawiących, aby rozproszyć w centrum Kalkuty pochody studentów, demonstrujących swoją solidarność z ludem Vietnamu w jego walce z Francuzami.

Policja szarżowała na tłum z pałkami, przy czym poraniono 10 z górą studentów i aresztowano 60.

Wszelkie pochody i zebrania są w

Kalkucie zakazane od czasu zamieszek w sierpniu.

Organizacja chińskich linii lotniczych

Londyn. Agencja Reutersa donosi, że rząd chiński zamierza rozszerzyć znacznie zasięg linii lotniczych, wprowadzając komunikację z Ameryką, Europą, Filipinami i Syjamaem. Europejska linia prowadziłaby z Szanghaju do Paryża przez Hanoi, Bangkok, New Delhi, Teheran, Ankare, Ateny, Rzym i Marsylię. (PAP)

100 misjonarzy ofiarą walk w Indochinach

Hanoi. Od czasu rozpoczęcia walk w Indochinach między wojskami francuskimi a wietnamskimi, tj. od 19 grudnia r. ub., zginęło około 100 francuskich i hiszpańskich misjonarzy katolickich.

Z francuskich kół półrządowych donoszą, że francuscy misjonarze znikli z Than Hoa i z Vinh z północnego Annamu, a hiszpańscy z Tongkingu. 12 hiszpańskich Dominikanów zostało zabranych z Nam Kinh przez rząd Ho Czap Minha, do Thai Inh na wschód od Hanoi. 6-ciu francuskich misjonarzy z jedną zakonnicą uprowadzono z Hanoi, a dwie francuskie zakonnice z Nam Dinh. (SAP)

Repatriacja żołnierzy polskich

Londyn. Z Glasgow odplynął do Gdańska statek angielski „Marine Raven”, mając na pokładzie 1994 żołnierzy i oficerów polskich. Dnia 24 stycznia również z Glasgow odplynie statek „Elisabet Hulle” z około 900 osobami — rodzinami żołnierzy polskich oraz koblęcą służbą pomocniczą. (PAP)

Katastrofa samolotowa

Waszyngton. Na lotnisku w Oakland uległ katastrofie na skutek gęstej mgły 4-motorowy samolot pasażerski. Ilość oliar nie jest jeszcze ustalona. (PAP)

Upaństwowienie przemysłu w Anglii — a sprawa odszkodowań

Rząd angielski wygrał ostatnio interesujący proces, wytoczony mu przez znaną fabrykę samolotów Short Brothers sp. akc., w związku z przejęciem tej fabryki przez państwo w roku 1943, na podstawie specjalnego rozporządzenia wojennego. Akcjonariusze stanęli na stanowisku, że odszkodowanie musi być oparte na ocenie faktycznej wartości przedsiębiorstwa, natomiast rząd był zdania, iż akcjonariusze mają prawo do odszkodo-

wania za akcje w wysokości kursu giełdowego z dnia przejęcia fabryki.

Sąd Najwyższy przyłączył się do poglądu rządu. Wyrok ten stanowi korzystny dla rządu precedens przy akcji upaństwowiania przemysłu. W związku z tym, odszkodowanie na wspomnianym podstawie jest przewidziane dla akcjonariuszy przedsiębiorstw transportowych, a przede wszystkim kolei.

